

"Być zwyciężonym i nie ulec - to zwycięstwo" /Józef Piłsudski/

Cena 10 zł

wiadomości bieżące

ZBIORY OSRODKA KARTA

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA

Nr. 226

30.10-12.11. 1988 r.

REFLEKTOREM PRZEZ
POLSKĘ I ŚWIAT

"Niepodległość nie może być Polakom wymierzana według kryteriów geopolitycznych" - powiedział Jan Paweł II do pielgrzymów z Polski, przybyłych do Rzymu na uroczystości dziesięciolecia Jego pontyfikatu i beatyfikacji o.Honorata

Koźmińskiego. Traktujemy je jako protest przeciwko bezprawiu, jakiego wielkie mocarstwa dokonują na narodzie polskim od kongresu wiedeńskiego w roku 1815 do konferencji jaltańskiej w roku 1945. Wypowiedziane zostały do całego świata zgodnie z papieską dewizą, że mówi On nie tylko do nas, ale i za nas. +++ Władze twierdzą, że reformy polityczne panującego w Polsce "realnego socjalizmu" mają między innymi polegać na rejestracji różnych towarzystw, związków i stowarzyszeń. Pan minister Urban podaje imponujące cyfry ich wzrostu, co ma świadczyć o liberalizacji systemu. A tymczasem fakty przeczą temu. Władze rejestrując organizacje typu ekonomicznego, odmawiają rejestracji takim stowarzyszeniom, które mają charakter autentycznie niezależny w sensie ideowym. I tak odmówiono rejestracji Polskiego Komitetu Uczczenia Ofiar Stalinizmu, wychodząc z założenia, że takich w Polsce nie było, oraz "Stowarzyszenia Na Rzecz Zniesienia Kary Śmierci", ponieważ na liście założycieli znalazły się te same osoby, które od dawna bezskutecznie ubiegają się o rejestrację Polskiej Partii Socjalistycznej. I pomyśleć, że przed 80 ciu laty w monarchii habsburskiej i w Rzeszy wilhelmowskiej, partie socjalistyczne działały legalnie, a nie może to się stać w państwie, które nazywa siebie socjalistycznym. Ale na tym nie koniec, bowiem na liście organizacji, którym odmówiono zarejestrowania jest też... Związek Legionistów, organizacja blisko już 90-cio letnich weteranów, która założono jeszcze w roku 1922. Z iscie stalinowskim szaleństwem, urząd miasta Krakowa zakazał ostatnio działalności tego związku, oraz jego ponownego założenia !//. Władza raz jeszcze pokazuje, jak naprawdę wygląda jej dobra wola, rzekoma kompromisowość i tzw. duch "socjalistycznej odnowy". +++ W ramach reformy gospodarczej, realizowanej przez nowy rząd, w starym pezetpeerowskim składzie, będzie zamknięta z dniem 1 grudnia 1988 r. stocznia gdańska im. Lenina. Lech Wałęsa ocenił to posunięcie jako dyktowane względami politycznymi, a nie ekonomicznymi, a ks. prałat Henryk Jankowski oświadczył, że codziennie odprawiać będzie msze św. w intencji stoczniowców. Jeśli rząd chce w ten sposób likwidować ogniska NSZZ "Solidarność", to trzeba będzie zlikwidować w Polsce większość dużych przedsiębiorstw, w tym Hutę Lenina w Nowej Hucie i Hutę Stalowa Wola, która jest częścią przemysłu zbrojeniowego. +++ Czechosłowacja budzi się z letargu. Tak można ocenić ostatnie wydarzenia w tym kraju związane z 70-tą rocznicą odzyskania niepodległości przez naszych południowych pobratymców. Pomimo zakazu władz, tysiące ludzi wyszło na Vaclavske Namesti w Pradze oraz na ulice innych miast w tym kraju. Władze odpowiedziały terrorem. Setki uzbrojonych po zęby milicjantów z psami, wozy bojowe i armatki wodne były odpowiedzią komunistycznego reżimu na patriotyczne manifestacje ludności. Bicie i aresztowanie demonstrantów, którzy śpiewali hymn narodowy i wznosili patriotyczne okrzyki, oto co reżim Jakusza i Husaka miał do oferowania społeczeństwu. Październikowe dni w Czechosłowacji są sygnałem, że kraj ten budzi się do życia. Przykład Polski, Armenii i krajów nadbałtyckich każą Czechom przypomnieć sobie o Praskiej Wiosnie 1968 r. Wolności czolgami się nie rozedzie, ona prędzej czy później przebieje się przez lody despotyzmu, nietolerancji i zniewolenia. +++ Podczas gdy przywódcy CSRS wybrali drogę neostalinizmu, na Węgrzech trwa odnowa, choć jak w każdym kraju komunistycznym pełna wahań i niekonsekwencji. Ostatnio podjęto w Budapeszcie decyzję o odrodzeniu Węgierskiego Związku Skautingu. Założycielami są w większości członkowie związku z okresu przedwojennego, a grupy skautowe będą mogły być zakładane także przez Kościoły. W ten sposób obok Polski, gdzie po roku 1956 odrpzdziło się harcerstwo przynajmniej formalnie, Węgry są drugim krajem obozu, w którym nie będzie tworzonej na wzór sowiecki organizacji pionierskiej.

70-LECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI
W DOKUMENTACH I RELACJACH HISTORYKÓW

Powstanie Państwa Polskiego po 123 latach niewoli na jesieni 1918 roku, postawiło przed społeczeństwem problem granic tego państwa i jego charakter. Chodziło o to, czy nowa Polska ma być państwem federacyjnym, czy też ma nastąpić inkorporacja części wschodnich ziem dawnej Rzeczypospolitej i tym samym przemyślenia polonizacja ludności ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Józef Piłsudski i jego obóz opowiadał się za federacją, prawica z Narodową Demokracją na czele za inkorporacją. Oddajemy głos dokumentom i relacjom historyków.

MARIAN KUKIĘL W KSIĄŻCE "DZIEJE POLSKI POROZBIOROWE 1795-1921 pisze:

"Naczelnik Państwa Piłsudski zmierzał do realizacji tego, co uważał za misję dziejową - swoją i Polski: zapewnienia ludziom w granicach dawnej Rzeczypospolitej możliwości swobodnego stanowienia o swoim losie. Chciał niepodległej Ukrainy nadnieprzańskiej, która gdy raz powstanie w obszarze prawobrzeżnym, wyzwoli z czasem i resztę swego obszaru narodowego. Od lipca nawiązały się kontakty z wojskowymi i politykami ukraińskimi. Od września 1919 była w Warszawie misja atamana Petlury - głowy ukraińskiego państwa narodowego, którego szczytek trzymał się jeszcze w walkach z czerwonymi i białymi Rosjanami. Toczyły się układy polityczne i wojskowe. Poczyniono już pierwsze kroki do budowy kadr nowych jednostek wojskowych ukraińskich na terytorium polskim. Były też próby porozumienia z narodowym ruchem białoruskim w Mińszczyźnie i zaczątki formacji narodowo-białoruskich.

Dla programu wyzwolenia narodowego na zachodnich "okrainach" byłego imperium carskiego i utrwalenia ich niepodległości, pożyśkać chciał Piłsudski państwa bałtyckie: Finlandię, Estonię, Łotwę i Litwę..."

FRAGMENT ODEZWY J. PIŁSUDSKIEGO DO MIESZKAŃCÓW BYLEGO W.KS. LITEWSKIEGO
Z 22 KWIEŃNIA 1918 r.

"Kraj Wasz od stu kilkudziesięciu lat nie zna swobody, uciskany przez wroga przemoc rosyjską, niemiecką, bolszewicką - przemoc, która nie pytając ludności, narzucała jej obce wzory postępowania, krapujące wolę, często łamiące życie.

Ten stan ciągłej niewoli, dobrze mi znany osobiście, jako urodzonemu na tej ziemi, raz narazicie musi być zniesiony i raz wreszcie na tej ziemi, jakoby przez Boga zapomnianej, musi zapanać swoboda i prawo wolnego, niczem nie skrapowanego wypowiedzenia się o dążeniach i potrzebach. Wojsko Polskie, które ze sobą przyprowadziłem dla wyrzucenia panowania gwałtu i przemocy, dla zniesienia rządów krajem wbrew woli ludności - wojsko niesie Wam wszystkim wolność i swobodę.

Chcę dać Wam możność rozwiązania spraw wewnętrznych, narodowościowych i wyznaniowych, tak jak sami tego sobie życzyć będziecie, bez jakiegokolwiek gwałtu lub ucisku ze strony Polski.

Dlatego to, pomimo, że na Waszej ziemi grzmiały jeszcze działy i krew się leje, nie wprowadzam zarządu wojskowego, lecz cywilny, do którego powoływać będą ludzie miejscowych, synów tej ziemi."

FRAGMENT ODEZWY J. PIŁSUDSKIEGO DO MIESZKAŃCÓW UKRAINY Z 26 KWIEŃNIA 1920 r.

"Do wszystkich mieszkańców Ukrainy!

Wojska Rzeczypospolitej Polskiej na rozkaz mój ruszyły naprzód, wtapując głęboko na ziemię Ukrainy.

Ludności ziem tych czynię wiadomym, że wojska polskie usuną z terenów przez naród ukraiński zamieszkałych, obcych najeźdźców, przeciwko którym lud ukraiński powstał z orężem w ręku, broniąc swych sadyb przed gwałtem, rozbojem i grabieżą. Wojska polskie pozostaną na Ukrainie przez czas potrzebny na to, aby na ziemiach tych mógł objąć władzę prawy rząd ukraiński.

Z chwila, gdy rząd narodowy Rzeczypospolitej ukraińskiej powoła do życia władze państwowe, gdy na rubieży staną zastępy zbrojne ludu ukraińskiego, zdolne uchronić kraj ten przed nowym najeźdźcą, a wolny wśród samych i losach swoich stanowić będzie mocen, żołnierz polski powróci w granice Rzeczypospolitej Polskiej spełniwszy zaszczytne zadanie walki o wolność ludów..."

U STOP MOGIŁY MOGIŁ

Zgodnie z tradycją trwającą już od pół wieku, 16 października 1988 r. odbyła się kolejna uroczystość złożenia w Kopcu Józefa Piłsudskiego, który uznany jest za Mogiłę Mogił, równoznaczną z Grobem Nieznanego Żołnierza, ziemi z 22 miejsc udziękowanych krwią poległych i pomordowanych Polaków.

Przybyli na nią przedstawiciele Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego, Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, RKS "Solidarność" Małopolska oraz KPN. U podnóża Kopca stanęły poczty sztandarowe oraz licznie przybyli mieszkańcy Krakowa i delegacje z całej Polski. Przybyła też delegacja z naszego miasta, która przywiozła piękną urnę z ziemią z grobów ofiar stalinizmu na cmentarzu osobowickim.

Przemawiali między innymi: prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, znany historyk prof. Jerzy Wyrozumski i przedstawiciel NSZZ "Solidarność" Jacek Smagowicz. Prof. Wyrozumski powiedział, że niepodległość to nie tylko suwerenność państwa, lecz również suwerenność narodu wobec władzy państwowej, a delegat niezależnego związku oświadczył, że "kto umie przetrwać klęskę, godzien jest zwycięstwa. Solidarność przetrwała i z tego miejsca świętego żołnierskiego obowiązuje składać hołd cieniem bohaterów."

Podczas uroczystości pod Kopcem odczytano Apel Poległych, którego zakończenie brzmiało:

"Przyrzekamy, że nie zginię pamięć Waszych czynów, bo z Was jesteśmy my, a z nas nowe pokolenia, które przekazała swym wnukom ideę Rzeczypospolitej taka, jaką Wyście stworzyli. Będziemy pamiętać i pracować czelnie, wytrwale i solidnie, by zło dobre zwyciężyć. Będzie nam przyświecać Wasza myśl. In maxime poloniae gloria! - Dla jak największej chwały Polski."

Po tej krótkiej informacji z uroczystości na Sowińcu, podajemy naszym Czytelnikom, którzy wybierają się w listopadzie do Krakowa, kalendarium obchodów rocznicowych w tym miesiącu:

11 listopada o godz. 18 Msza św. na Wawelu oraz składanie wieńców i kwiatów przy sarkofagu Józefa Piłsudskiego w Krypcie Srebrnych Dzwonów;

13 listopada o godz. 17 uroczysta akademią z okazji Święta Niepodległości w Filharmonii Krakowskiej, zorganizowana staraniem Komitetu Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego.

22 listopada o godz. 17 w kościele Mariackim odprawiona zostanie uroczysta Msza Święta za Orleńca Lwówkie, w 70-tą rocznicę obrony Lwowa.

"ZADNYCH MARZEŃ, PANOWIE" Pamiątany te słowa cara Aleksandra II wypowiedziane do szlachty polskiej w okresie tzw. "wiosny rewolucyjnej", które były zimnym przyznaniem na głowę tych Polaków, którzy wierzyli, że następcą królewskiego Mikołaja I na tronie carskim będzie liberalny i da nam wolność. Ponieważ zmiany w ZSRR przeprowadzane obecnie przez Gorbaczowa mają podobny charakter odgórny, a sam sowiecki genek przypomina dobrego cara-batuszkę, słowa jego koronowanego poprzednika z XIX wieku bardzo kojarzą się z ostatnią wypowiedzią Jakowlewa, członka politbiura, bliskiego współpracownika Gorbaczowa.

Otóż Jakowlew w wywiadzie dla prasy amerykańskiej oświadczył, że chociaż ruch przebudowy w krajach bałtyckich należy popierać, to wiele żądań ich mieszkańców jest nierealistycznych i niemożliwych do spełnienia.

Należy tu wysłuchać niepodległości, jako nie do przyjęcia. Pogłębienie liberalizacji stosunków społecznych i politycznych, większa autonomia tak, ale oderwanie się od ZSRR - nie!

A więc panowie, żadnych marzeń! Bo przecież nic się nie zmieniło, a Roaja pozostaje zawsze Roaja. Co raz wzięła przemoc obca, tego już nie odda, nawet liberal na Kremlu, chyba, że zostanie do tego zmuszony.

Ci, którzy oglądali wielką manifestację w centrum Wilna na placu Głównym podczas nieniesienia flagi narodowej, a potem jej wciągania na maszy, twierdzą, że ruch narodowy na Litwie jest tak silny, jak Dawid, który pokonał Goliata. Podobnie zresztą jest w dwóch pozostałych krajach, tj. na Łotwie i w Estonii.

dyżurny redaktor

**O STOLE Z
KANTAMI**

Władza raz jeszcze pokazała, że kpi sobie ze społeczeństwa i dobrowolnie rozmawiać z nim nie będzie. Polacy wolą stół nakryty niż stół okrągły - oświadczył towarzysz Rakowski, przedstawiając Polaków jak pierwotną hordę, której gdy się da jeść i nie za mocno bije, to jest zadowolona. Pezetpeeria po kilku tygodniach kręactwa wycofała się z rozmów, które są jej niepotrzebne i których się boi.

Komuniści dostali za mało w leb podczas sierpniowych strajków - twierdzą robotnicy, a Wałęsa za szybko wygasił ogniska niezadowolenia, dodają młodzi.

Władza liczy na cud, a Miecio Rakowski ma być mężem opatrnościowym, który go sprawi. Sklepy będą pełne, robotom zatkaną się pysk, inteligencję trochę postraszy a trochę pozyska żelaziem cenzury i Solidarność odejdzie do historii. Tak myślą partyjni optymiści, którzy wciąż wierzą w reformowalność systemu i w przebudowę gospodarczą bez politycznej. Ale cudu, panowie, nie będzie, zamiast poprawy będzie gorzej i coraz gorzej, a więc nie ludźcie się; bez społeczeństwa i wbrew społeczeństwu nic nie osiągniecie.

Pierwszą porażkę poniosło kierownictwo polityczne kraju, gdy Rakowskiemu nie udało się pozyskać do współpracy nawet najbardziej ugodowo nastawionych opozycjonistów. Druga to deklaracje polityczne składane przez wszystkie ugrupowania w Polsce, które stwierdziły jednoznacznie, że bez tego kroku o pojednaniu narodowym nie ma co mówić.

Zaczęto więc szukać pretekstu do odroczenia rozmów, bo jawnego zerwania władza się boi. Tak powstał problem doradców Związku, Kuronia i Michnika, których obecność w składzie delegacji społecznej miałaby przeszkadzać w rozmowach. Urban na wtorkowych konferencjach prasowych rozpoczął tradycyjne opluwanie przeciwników, a generał na konferencji tzw. aktywu robotniczego (czytaj partyjno-esbeckiego) powiedział, że nie zawaha się użyć siły i że ręka mu nie zadrży. O tym, że panu ręka nie zadrży, to my doskonale wiemy, tylko czy to panu i pańskiej partii coś pomoże, to raczej wątpimy.

A więc koło się zamknęło. Władza nie ma nic społeczeństwu do dania, oprócz pogroźek generalskich, cynizmu rzecznika prasowego i nieodpowiedzialnych poczynań premiera, wierzącego, że z piana ulepi się reformę gospodarczą.

stały czytelnik



Numer zamknięto: 3.11.1988 r.

WYDAJE:
**Agencja Informacyjna
Solidarności Walczącej**